



Przyroda i klimat w umowie koalicyjnej

2023-12-19

Umowa koalicyjna pomiędzy ugrupowaniami mającymi utworzyć nowy rząd została oficjalnie podpisana. Według jej zapisów czeka nas rewolucja w gospodarce leśnej, ochronie przyrody i energetyce. W dokumencie podpisanym przez liderów partii jest sporo zapisów dotyczących ekologii - ochrony lasów, rzek, a także klimatu.

Według zapowiedzi koalicji, 20 proc. obszaru najcenniejszych przyrodniczo lasów powinno zostać wyłączone z gospodarki surowcowej, a więc wycinki. Planowane jest również wprowadzenie zakazu spalania drewna w energetyce zawodowej oraz społecznego nadzoru nad lasami.

Zgodnie z ustaleniami partnerów koalicyjnych wprowadzony ma zostać także monitoring jakości wody w rzekach i wdrożony plan ich renaturyzacji. Nowo powstała koalicja zapowiada również likwidację składowisk odpadów toksycznych oraz walkę ze smogiem, m.in. przez przyspieszenie wymiany pieców.

Postulaty te podnosiły wcześniej organizacje społeczne i naukowcy zajmujący się ochroną przyrody. W dużej części są one z zapisami umowy koalicyjnej zbieżne.

Nowością, jaka się pojawiła w opublikowanym dokumencie jest zapis o przeznaczeniu całości wpływów z handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla (które trafiają do państwowego budżetu) na transformację energetyczną. Kolejną z zapowiedzi jest odblokowanie KPO oraz walka z ubóstwem energetycznym.

Partie paktu senackiego chcą również zwiększyć znaczenie zielonych źródeł energii, stawiając na fotowoltaikę i biogazownie. Zapowiadają także uwolnienie potencjału lądowej energetyki wiatrowej - czyli zmianę przepisów, które ustalają restrykcyjne odległości wiatraków od zabudowań.

W okresie sprawowania władzy przez nowo utworzony rząd mają powstać założenia dla programu rozwoju energetyki jądrowej i sposobu jego finansowania oraz plan modernizacji i rozbudowy sieci przesyłowych i dystrybucyjnych. Autorzy zapisów koalicyjnych chcą, aby jednym z fundamentów zreformowanego rynku energii była energetyka prosumencka, zapewniająca obywatelom możliwość uczestnictwa w procesie wytwarzania.

Przeznaczenie całości wpływów z handlu uprawnieniami to dobra wiadomość. Środków finansowych na ten cel będzie sporo, bo jedynie w 2021 roku Polska na certyfikatach ETS zyskała 25,5 mld złotych (takie dane podaje Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami).

Ciekawie wygląda punkt dotyczący energetyki prosumenckiej, np. panele fotowoltaiczne na dachach prywatnych domów, produkujące jednocześnie energię dla gospodarstwa domowego, ale i oddające ją do sieci. Zapowiedź wsparcia dla rozproszonych minielektroni może oznaczać zmiany w prawie. Wcześniej prosumenci mogli odebrać 70 proc. oddanej do sieci energii za darmo - co często zbijało rachunki za prąd niemal do zera. Być może doczekamy się powrotu do tych zasad, z których rząd zrezygnował między innymi przez zbytne przeciążenie sieci energią



**Magiczny
Kraków**

generowaną z paneli.

W niedalekiej przyszłości możemy liczyć też na odwrót od dotychczasowej polityki w sprawie elektrowni wiatrowych. Obowiązujące dziś przepisy mocno ograniczają możliwość stawiania ich na lądzie. Ustawowe ograniczenia stanowią, że wiatrak może znaleźć się 700 metrów od najbliższych zabudowań mieszkalnych. Według ekspertów komfort mieszkańców zapewniłoby odsunięcie ich o 500 metrów.

Na podstawie informacji opublikowanej w artykule [OKO.press](#)